

Zbrodnie wojenne we Wschodniej Ghouta

19 sierpnia 2015

Nieustające bombardowania i ostrzały ze strony syryjskich sił rządowych pogłębiają cierpienie cywilów uwięzionych z powodu oblężenia i stawiających czoła kryzysowi humanitarnemu we Wschodniej Ghouta, podkreśla Amnesty International w nowym raporcie.

Raport „Oblężeni i pozostawieni na śmierć: Zbrodnie wojenne i łamanie praw człowieka we Wschodniej Ghouta w Syrii” ujawnia dowody zbrodni wojennych. Opisuje oblężenie Wschodniej Ghouta przez syryjski rząd i bezprawne zabójstwa cywilów, dokonywane w ramach systematycznych ataków na ludność cywilną, noszących znamiona zbrodni przeciwko ludzkości. Raport podkreśla również bolesną walkę o przetrwanie ponad 163 000 osób żyjących w oblężonej Wschodniej Ghouta, narażonych na nadużycia ze strony niepaństwowych grup zbrojnych działających w okolicy.

„Życie cywilów we Wschodniej Ghouta zostało zniszczone w wyniku rozlewu krwi i tragedii jaka się tam dzieje przez ostatnie 3 lata. Ludzie są uwięzieni pomiędzy walczącymi na różnych frontach, nie mają środków, żeby uciec przed bezprawnymi atakami lotniczymi i ostrzałami ze strony sił rządowych. Ich cierpienie potęgowane jest przez zmniejszające się dostawy żywności i czystej wody. Życie codzienne stało się dla wielu olbrzymim trudem” – powiedział Said Boumedouha dyrektor programowy Amnesty International ds. Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej.

Od stycznia do czerwca 2015 roku syryjskie siły rządowe przeprowadziły co najmniej 60 ataków powietrznych na Wschodnią Ghouta, zabijając około 500 cywilów. Raport dokumentuje 13 nalotów i inne ataki noszące znamiona zbrodni wojennych, w których zginęło 231 cywilów i 3 bojowników. W 10 przypadkach

nie udało się zidentyfikować w pobliżu żadnego celu wojskowego, co sugeruje, że ataki były skierowane bezpośrednio na ludność cywilną lub miały charakter masowy. W pozostałych trzech przypadkach ataki były rażąco nieproporcjonalne lub masowe. W wielu zaatakowanych miejscach publicznych znajdowały się tłumy cywilów, na przykład na rynku, w szkole i okolicy meczetu tuż po piątkowych modłach.

Z analizy zdjęć satelitarnych wynika, że ataki lotnicze przeprowadzone pomiędzy 28 grudnia a 10 lutego 2015 całkowicie zniszczyły wiele budynków mieszkalnych w pobliżu meczetu Taha w Douma. Jeden z naocznych świadków powiedział, że po nalotach 9 lutego widział dziewięć martwych ciał rozrzuconych na ulicach w pobliżu meczetu. Dodał, że zniszczone zostały również budynki mieszkalne, podziemny szpital polowy i szkoła. Tego samego dnia Amir był świadkiem kolejnego ataku na inny meczet w Douma. Opowiedział Amnesty International o tym, jak przesiedlone rodziny, w tym dzieci, zginęły w ataku na meczet al-Ansar w Douma, gdzie się schroniły. „Nigdzie nie jest bezpiecznie” – powiedział.

Publiczne rynki także są na liście celów syryjskiego rządu. „To była katastrofa”, powiedział jeden z naocznych świadków, opisując następstwa ataku na rynku Kafr Batna 5 lutego. Mieszkańcy powiedzieli, że atak miał miejsce o 13:00 – „najbardziej ruchliwej porze dnia” – i zniszczył dwa pobliskie budynki mieszkalne. W pobliżu nie znajdował się żaden cel wojskowy.

W podobnie szokującym ataku 25 stycznia syryjskie lotnictwo zbombardowało rynek w Hamouria tuż po piątkowych modłach, kiedy tłumy ludzi wyszły z pobliskiego meczetu, aby kupić cukier sprzedawany tego dnia po obniżonej cenie. Zginęło ponad 40 cywilów. „Widziałem tylko krew. To było przerażające, niczego takiego wcześniej nie widziałem” – powiedział naoczny świadek. „Czas i miejsce ataków wskazują, że były celowo zaaranżowane w taki sposób, by zmaksymalizować szkody i liczbę ofiar cywilnych. To przerażająca próba terroryzowania ludności

przez syryjskie siły rządowe. Wszystkie ataki na ludność cywilną, budynki lub infrastrukturę cywilną muszą się skończyć” – powiedział Said Boumedouha.

Syryjskie siły rządowe wielokrotnie wystrzeliły nieprecyzyjne rakiety, moździerze lub bomby na zaludnione obszary w serii bezpośrednich i masowych ataków na ludność cywilną, noszących znamiona zbrodni wojennych. „Bombardując tereny gęsto zaludnione w sposób bezpośredni, masowy i nieproporcjonalny oraz prowadząc bezprawne oblężenie cywilów, syryjskie siły rządowe popełniły zbrodnie wojenne” – powiedział Said Boumedouha.

Oprócz codziennych bombardowań, warunki życia ludności cywilnej we Wschodniej Ghouta wciąż się pogarszają. Mieszkańcy mają ograniczony dostęp do żywności, czystej wody, opieki medycznej i innych niezbędnych materiałów, w tym energii elektrycznej i paliwa. Siły rządowe i grup zbrojnych na punktach kontrolnych ograniczają ludności możliwość przemieszczania się z i do Wschodniej Ghouta. Siły rządowe odmówiły agencjom ONZ i innym organizacjom humanitarnym wstępu na ten obszar.

Według Syryjsko-Amerykańskiego Towarzystwa Medycznego ponad 200 osób zmarło z powodu głodu lub braku dostępu do odpowiedniej opieki medycznej we Wschodniej Ghouta pomiędzy 21 października 2012 a 31 stycznia 2015 roku.

Przemytnicy, członkowie grup zbrojnych oraz urzędnicy państwowi wzbogacają się kosztem ludności cywilnej. Syryjskie siły rządowe rutynowo konfiskują żywność na punktach kontrolnych, zmuszając mieszkańców do zakupu towarów na czarnym rynku, często po cenie nawet 10-krotnie wyższej niż w centrum Damaszku. Marwan, mieszkaniec Jesrine, powiedział, że schudł ponad 15 kg z powodu oblężenia. Spędził wiele dni bez jedzenia, aby zapewnić jeden posiłek dziennie czworgu dzieci i żonie. „Czego potrzeba, aby ONZ zareagowała? Czy śmierć głodowa to jedyna odpowiedź?” – pytał. „Siły rządowe stosują głód jako narzędzie walki. Wstrzymywanie dostaw żywności i

podstawowych materiałów to akt okrucieństwa wobec ludności cywilnej” – powiedział Said Boumedouha.

Mieszkańcy powiedzieli, że bojownicy Armii Islamu (Jaysh al Islam) i ich rodziny żyją w dostatku, podczas gdy cywile są zmuszani do płacenia zawyżonych cen. Raport ujawnia, że niepaństwowe grupy zbrojne, zwłaszcza Armia Islamu, są winne szeregu nadużyć, w tym uprowadzeń, arbitralnych zatrzymań i masowych ostrzałów. Wykorzystywanie przez nie nieprecyzyjnej broni, takiej jak moździerze i rakiety Grad, na obszarach zaludnionych stanowi zbrodnie wojenne.

„Powszechne naruszenia, których dopuszcza się rząd syryjski nie usprawiedliwiają przerażającego zachowania Armii Islamu, która prowadzi ataki masowe, nie chroni cywilów i pozbawia ich dostępu do żywności lub opieki medycznej. Cywile Wschodniej Ghouta są zasadniczo uwięzieni między dwoma wrogimi stronami, które walczą o własne korzyści” – powiedział Said Boumedouha.

Ponad rok temu Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła dwie rezolucje zmierzające do złagodzenia cierpień ludności cywilnej w Syrii, wzywające wszystkie strony konfliktu do zakończenia ataków na ludność cywilną i oblężenia, umożliwienia dostępu do pomocy humanitarnej i uwolnienia arbitralnie zatrzymanych. Do tej pory jednak nie udało im się zmniejszyć cierpienia większości cywilów.

„Celem tych rezolucji była ochrona ludności cywilnej i zapobiegnięcie katastrofie humanitarnej na pełną skalę. Jednak do tej pory Rada Bezpieczeństwa ONZ przygląda się jedynie, jak rezolucje są jawnie łamane a kryzys stale rośnie, pomimo zobowiązań do podjęcia dalszych kroków w celu zapewnienia ich egzekwowania” – powiedział Said Boumedouha. „W świetle prawa międzynarodowego sprawcy zbrodni, których świadkami jesteśmy w Syrii, nie mogą uniknąć sprawiedliwości. Tak długo, jak Rosja blokuje przekazanie sprawy sytuacji w Syrii przez Radę Bezpieczeństwa do Prokuratora Międzynarodowego Trybunału Karnego, sprawiedliwość pozostaje odległą perspektywą.”

Rada Bezpieczeństwa musi pilnie nałożyć sankcje na wszystkie strony konfliktu w Syrii odpowiedzialne za zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne, a także embargo na dostawy broni dla rządu syryjskiego. Rząd syryjski powinien zapewnić nieskrępowany dostęp do kraju Niezależnej Międzynarodowej Komisji Śledczej, a także organizacji praw człowieka, w tym Amnesty International.

Źródło: [Amnesty.org.pl](https://www.amnesty.org.pl)